

# Adam Sawicki

---

## Sakrament namaszczenia chorych : próba systematyzacji wiedzy o misterium Świętego Oleju

---

Elpis 2/2, 133-152

---

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

my w słowach Listu św. Jakuba Apostoła, biskupa Jerozolimy: *Choruje ktoś wśród was? Niech sprowadzi kapłanów, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone* (Jk 5, 14-15). Jest to jednocześnie pierwszy wyraźny opis porządku sakramentu. Tradycja wczesnego chrześcijaństwa (III–IV wiek) ów fragment Listu „Brata Chrystusowego” zgodnie przyjęła za apostołskie ustanowienie misterium świętego oleju. Słowa św. Jakuba stały się zatem podstawą włączenia namaszczenia chorych do siedmiu sakramentów.

Zastanówmy się teraz nad praktyczną stroną *jeleoswjaszczenia*. Jak na przestrzeni dziejów kształtował się jego ryt? W czasach pierwszych prześladowań (I-III wiek) bardzo rzadko wspomina się o sakramentalnym namaszczeniu chorych. Więcej, często jest ono wręcz nie odróżniane od prywatnego namaszczenia się poświęconym olejem w domu. W piśmiennictwie starochrześcijańskim, poza nielicznymi wyjątkami, brak jest systematycznych formularzy regulujących rytuał. Literatura okresu katakumb sporadycznie zajmuje się porządkiem sakramentu zwłaszcza dlatego, że istniała duża swoboda w sposobach odprawiania misterium. Milczenie starożytnych rękopisów wiąże się również z faktem, że męczennicy nie potrzebowali namaszczenia odpuszczającego grzechy (własną przecież krwią pieczętowali zbawienie) i w pewnym sensie *soborowanije* znajdowało się niejako na marginesie ekonomii sakramentów. Z ważniejszych pozycji (w porządku chronologicznym) wymieńmy: w I wieku o istnieniu *jeleoswjaszczenia* wspomina tylko Dionizy Areopagita († 96)<sup>2</sup>. Wiek III również przynosi jedynie list otwarty Tertuliana († 220) do prokonsula Afryki<sup>3</sup>. Ogłoszenie chrześcijaństwa religią dozwoloną (313r.) wprowadza wyraźne zmiany w tematyce utworów: apologetykę zamienia twórczość objaśniająca zasady wiary. Około 350 roku pojawia się egipski *Euchologion*. Jest to księga liturgiczna, zawierająca 30 modlitw<sup>4</sup>. Egipska

---

<sup>2</sup> *O hierarchii kościelnej*, VII, 8, PG III, 369-585. Najnowsze badania kwestionują autentyczność autora. Według B. Altanera i H. Chirata, *Précis de patrologie*, Paris, 1961, s. 697, autor dzieła żył na przełomie V i VI wieku i starał się uchodzić za Dionizego nawróconego przez św. Pawła na Areopagu (por. *Dz* 17, 34). Obecnie za autora tych pism uważa się patriarchę Piotra Folsuznika lub Piotra Iberyjczyka.

<sup>3</sup> *Do Skapuli*, IV, PL I, 697, (775).

<sup>4</sup> Por. A. Dimitrijewskij, *Euchologion*, Kijew, 1894.

Anafora Serapiona z Thmuis († ok. 362) podaje ponadto modlitwy nad wodą i olejem, w których prosi się o *moc uleczejacą, aby ustąpiła wszelka gorączka i wszelki zły duch, i wszelka choroba*. Biskup Konstantynopola, św. Jan Chryzostom († 407)<sup>5</sup>, cytując tekst św. Jakuba Apostoła (*Jk 5, 14-15*) wspomina o namaszczeniu chorych, a patriarcha Egiptu, św. Cyryl Aleksandryjski († 444), przedstawia stosowny rytuał celebrowany nad pogrążonymi w chorobie (*chrześcijanin może odzyskać zdrowie poprzez namaszczenie wspomniane przez św. Jakuba*)<sup>6</sup>. Pierwszą próbą w dziedzinie ujednoczenia rytu sakramentu był list papieża Innocentego I († 417) do Docencjusza z Gubbio<sup>7</sup>. Rzymski hierarcha stwierdza w nim, że namaszczenia świętym olejem mogą udzielać biskupi i kapłani. List papieża dowodzi, że *soborowanije* jest sakramentem w pełnym tego słowa znaczeniu. *Chrześcijan, którzy niosą pokutę za popełnione grzechy* obowiązuje, zgodnie z zaleceniem Innocentego, bezwarunkowy zakaz przystępowania do namaszczenia, *gdyż jeśli komu zabroniono udziału we wszystkich sakramentach, to korzystanie z pomocy jednego z nich także się temu sprzeciwi*. I ostatnia cenna uwaga biskupa Rzymu: do misterium świętego oleju dopuścić można *wyłącznie chrześcijan, których dosięgła choroba*.

Co wynika z analizy dotychczasowych dokumentów? Otóż przekazy wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa udowadniają, że do V wieku w modlitewnych ceremoniach dominował zwyczaj improwizowania<sup>8</sup>. Świadectwa tego okresu mówią więc o tradycjach lokalnych. Zauważa się jednak jednomyślność i konsekwencję w głównych tematach. Ponad wszelką wątpliwość stwierdzić należy, że do sakramentu namaszczenia nie dopuszczano chrześcijan pokutujących do końca życia lub ponownie upadłych w ciężkie grzechy. Wykluczeni byli z

---

<sup>5</sup> G. S. Debolskij, *Prawosławnaja Cerkow w jejo tajnstwach, bogosłuženii, obrjadach i triebach*, Moskwa, 1994, s. 511, św. Janowi Złotoustemu przypisuje autorstwo piątej modlitwy błagalnej *Panie Boże nasz, karć i ponownie uzdrawiaj*. Modlitwa ta jest czytana po piątej Ewangelii przed modlitwą namaszczenia *Ojcie święty*.

<sup>6</sup> *Księgi dialogów o kulcie Bożym «w duchu i prawdzie»*, PG LXVIII, 472.

<sup>7</sup> *Epistola 25: Si Instituta Ecclesiastica*, 8, PL 20, 559-561.

<sup>8</sup> J. M. Szymusiak, *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, Poznań, 1971, s. 351: *Zaniechano go w związku z rozmnożeniem ośrodków kultu poza miastami biskupimi, zwłaszcza w okresie najazdów barbarzyńskich, w związku z ogólnym upadkiem kultury słowa...kiedy zabrakło natchnienia, aby przewodniczący – zwykle biskup – improwizował własną liturgię*.

tego misterium także katechumeni. Przyjmującym chrzest na łożu śmierci *jeleoswjaszczenie* nie było potrzebne, chrzest bowiem odpuszczał im wszystkie grzechy. Sakrament chorych nie miał również charakteru publicznego (jak chrzest), gdyż udzielano go prywatnie, w domu. Wierni mogli nadto sami namaszczać się w chorobie poświęconym olejem przyniesionym ze świątyni, ale nie traktowano tego jako misterium. Ciekawe świadectwo istnienia takiej praktyki podaje Cezary († 543), biskup Arles w Galii. Wspomina on, że kapłani udzielali sakramentu chorym. W Wielką Sobotę zaś do miejscowej katedry przychodziły dzieci z wiaderkami po poświęcony olej do prywatnego namaszczania się w domu. Brały też wtedy święconą wodę<sup>9</sup>.

Od V wieku pojawia się „nowa moralność” odkładania pokuty na godzinę śmierci. Niestety na identycznej zasadzie potraktowano także sakramentalne namaszczenie chorych. Zasadnicze zmiany w dziejach misterium świętego oleju przynosi VIII wiek. W tym czasie ustaje praktyka spowiedzi publicznej (pojawia się indywidualna, jak dzisiaj), a normą zaopatrzenia ciężko chorych w dary Świętego Ducha stają się sakramenty pokuty, namaszczenia i Eucharystii. Synody zwoływane wiekach VIII i IX nakazywały kapłanom zabieranie ze sobą Eucharystii i poświęconego oleju, aby podczas wizytowania parafian chorym można było przyjść z pomocą. Rozporządzenia tej treści wydawała nawet władza świecka. Wzrost szacunku do sakramentu *jeleoswjaszczenia* pociągnął w rezultacie kasatę prywatnego namaszczania się w domu. Wiernym zakazano posługiwania się świętym olejem, jak to było w poprzednich wiekach. Jednakże mimo całego prestiżu, *soborowanija* udzielano bardzo rzadko. Jedyne osoby poświęcone Bogu w życiu zakonnym czy też w kapłaństwie oraz świeccy z wyższych sfer prosili o ten sakrament. Prosty lud stronił od namaszczania. Co było tego powodem? Otóż misterium świętego oleju nie nakazywano, a tylko zalecano przyjmować. W tym miejscu wypada ponadto wspomnieć, że od VIII wieku powstał zwyczaj wynagradzania duchownego z racji sprawowa-

---

<sup>9</sup> E. Melia, *Le Sacrement de l'onction des malades dans son développement historique et quelques considérations sur la pratique actuelle*, (w:) *La Maladie et la mort du chrétien dans la liturgie*, Roma, 1975, s. 193-228.

nia *jeleoswjaszczenija*. Dla ludzi biednych był to jeszcze jeden powód nie przyjmowania sakramentu chorych<sup>10</sup>.

Wiek XI rodzi pewne wypaczenia oraz przesady w odniesieniu do udzielonego *soborowanija*, które po wyzdrowieniu winien wypełnić namaszczoney. Błędnie uważano, że nie może on korzystać z praw małżeńskich (najlepiej złożyć śluby zakonne), nie wolno mu jeść potraw mięsnych, oprócz środy i piątku w ciągu całego roku jest obowiązany pościć także i w poniedziałki, nie powinien chodzić boso (gdyż jego stopy zostały namaszczone świętym olejem). Zabobon obejmował nawet przedmioty, jak prześcieradło (na którym leżał namaszczoney chory), gdyż należało je schować, by do niczego więcej nie zostało wykorzystane. To, oczywiście, tylko niektóre z przesądów. Trzeba jednak zaznaczyć, że były one bardzo żywotne. Część z nich przetrwała do XIX wieku<sup>11</sup> i dłużej. Kościół zawsze zwalczał tego typu poglądy, ale przy wręcz powszechnej praktyce odkładania namaszczenia na ostatni moment życia (gdyż po tym sakramencie, według mniemania, niechybnie miała nastąpić śmierć), pewna część „mistycznego Ciała Chrystusa” poddała się presji otoczenia. Faktem jest, że od końca XII wieku w Kościele Zachodnim misterium świętego oleju, niestety, uważano za sakrament umierających, a nie za sakrament chorych<sup>12</sup>. Godną odnotowania w tym miejscu jest reforma liturgii Kościoła Rzymskokatolickiego, jaką dokonano na Soborze Watykańskim II (1964). Zebrani na soborze biskupi w konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* (11) postanowili: *...modlitwy wchodzące w skład obrzędu namaszczenia chorych tak przejrzyć i ująć, aby ich treść odpowiadała różnym stanom chorych przyjmujących ten sakrament* (KL 75). W dekrecie Kongregacji Kultu Bożego z dnia 7 XII 1972 roku Stolica Apostolska ogłosiła nowe obrzędy świętego oleju, w których wyraźnie odstępiono od określenia *ostatnie namaszczenie* (przeznaczone wyłącznie dla umierających). Oto co czytamy dziś w *Katechizmie Kościoła Katolickiego: Namaszczenie chorych nie jest sakramentem przeznaczonym tylko dla tych, którzy*

---

<sup>10</sup> S. W. Bułgakow, *Nastolnaja kniga dlja swjaszczenno-cerkowno-służytielej*, Moskwa, 1913, II, s. 1278-1279, ubolewa nad pobieraniem opłaty za sakrament chorych i widzi w tym przyczynę tego, że wierni bardzo rzadko decydują się na przyjęcie misterium namaszczenia świętym olejem.

<sup>11</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1280, 1286.

<sup>12</sup> E. Bałakier, *Sakramentologia starokatolicka*, Warszawa, 1990, s. 173-174.

znajdują się w ostatecznym niebezpieczeństwie utraty życia. Odpowiednia zatem pora na przyjęcie tego sakramentu jest już wówczas, gdy wiernym zaczyna grozić niebezpieczeństwo śmierci z powodu choroby lub starości<sup>13</sup>.

Ale powróćmy na chwilę na Wschód. W walce z zabobonami i wypaczeniami wypracowane zostaje zdrowe spojrzenie na *jeleoswjaszczenie*. Od XVI wieku szczególnie silnie podkreśla się, że misterium to można przyjmować częściej niż raz w roku. Władze cerkiewne sankcjonowały, aby sakrament celebrowano przy każdym nowym niebezpieczeństwie choroby. Od tej chwili synody diecezjalne często przypominają kapłanom o konieczności udzielania chorym namaszczenia świętym olejem. Zaopatrywania chorych w potrzebne im sakramenty skrupulatnie sprawdza się podczas wizytacji biskupich. Z rzonego okresu pochodzi również dzisiejszy porządek misterium.

Pozostałe wiadomości z dziejów praktyki sakramentu namaszczenia chorych pozwolimy sobie przedstawić podczas omawiania poszczególnych czynności obecnego rytuału *soborowanija*.

Zanim jednak opisany zostanie dzisiejszy ryt misterium, zastanówmy się nad dogmatycznym symbolizmem liczby siedem, którym wręcz przepełniona jest obrzędowa strona sakramentu chorych. Jak już było powiedziane, *jeleoswjaszczenie* winno sprawować siedmiu kapłanów<sup>14</sup>. W języku symboliki (według komentarza św. Symeona z Tesaloniki, r. 283<sup>15</sup>) ta liczba celebransów wskazuje na siedem darów Ducha Świętego. Dary te zostały objawione prorokowi Izajaszowi przez samego Boga (por. *Iz* 11, 1-3). Inne znane komentarze symboliczną liczbę kapłanów wiążą z siedmioma modlitwami proroka Eliasza na górze Karmel. Zdarzenie to miało miejsce za panowania w Samarii króla Achaba (873-853 przed Chr.). Dzięki wstawiennictwu proroka, Izrael powrócił do wiary przodków i nastąpił koniec klęski suszy, po ponad 3, 5

---

<sup>13</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań, 1994, s. 359-360.

<sup>14</sup> *List* św. Jakuba Apostoła wyraźnie nakazuje, aby *jeleoswjaszczenie* sprawowało wspólnie kilku kapłanów. Biskup Jerozolimy nie podaje jednak żadnej konkretnej liczby celebransów. Rękopisy wczesnochrześcijańskie podają, iż misterium świętego oleju zawsze udzielało kilku duchownych, choć nie precyzują ich liczby. W sytuacjach wyjątkowych sakrament chorych sprawować mógł jeden kapłan. Dopiero w końcu VIII lub na początku IX wieku Kościół Wschodni określił ścisły przepis odnośnie sprawowania namaszczenia przez siedmiu kapłanów (por. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1274).

<sup>15</sup> Arcybiskup Weniamin, *Nowaja Skriżal*, Moskwa, 1992, s. 382.

roku znowu spadł deszcz (por. *3 Krl* 18, 41-44). Szukając najbardziej trafnego wyjaśnienia symbolicznej liczby celebransów, komentatorzy zwrócili ponadto uwagę na siedem modlitw i pokłonów proroka Elizeusza. Za pomocą tych czynności święty mąż z Abel-Mechola wskrzesił jedyne go syna Szunemitki (por. *4 Krl* 4, 32-35). Warto nadmienić, że na stronicach Starego Testamentu znaleźć możemy zaledwie kilka przypadków powrotu do życia dzięki modlitwie żywych za zmarłych (por. *3 Krl* 17, 17-23). Cudo w Szunem jest przykładem jednego z nich. S. W. Bułgakow, w ślad za ks. M. Archangielskim<sup>16</sup>, objaśniając znaczenie symbolu siedem w stosunku do zespołu szafarzy (kapłanów) *soborowanija*, zwrócił uwagę na tekst o Naamanie (por. *Łk* 4, 27). Ewangelista Łukasz stwierdza, iż ów Syryjczyk został oczyszczony z trądu *za dni proroka Elizeusza*. Czwarta Księga Królewska (5, 1-27) rzuca więcej światła na to zdarzenie. Otóż poganin Naaman był głównym dowódcą wojsk króla Aramu i rzeczywiście był trędowaty. Na polecenie *Bożego męża* z Izraela siedem razy zanurzył się w Jordanie. To wyleczyło go z choroby, wrzody zniknęły.

Jak zapewne zdążyliśmy zauważyć symbolizm liczby siedem, tak znamiennej (co będzie dalej wykazane) w sakramencie chorych, jest bardzo bogaty. Spośród przytoczonych tu komentarzy każdy zasługuje na szczególną uwagę, gdyż wszystkie opierają się na solidnych biblijnych podstawach. Mówiąc o jednym, milczeniem nie można pominąć drugiego, byłby to bowiem niewybaczalny błąd w interpretacji Pisma Świętego.

Ale przejdźmy wreszcie do misterium świętego oleju.

Porządek rytu *jeleoswjaszczeniija* podają za modlitwami jutrzni sprawowanej w dni Wielkiego Postu. Przy chorym na stole stoi zapalona świeca. Obok (na stole) kładzie się Świętą Ewangelię oraz Krzyż. Do przygotowanego naczynia wsypuje się pszenicę, w którą z kolei wstawia się siedem zapalonych świec. Obok umieszcza się siedem patyczków (pałeczek)<sup>17</sup> owiniętych watą oraz dwa inne naczynia: jedno z olejem, a drugie z winem. Pszenica ma w tym wypadku wymiar symbo-

---

<sup>16</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1280.

<sup>17</sup> Zastosowanie patyczków ma wymiar symboliczny i porównuje obecną sytuację z czasami Noego. Otóż, wypuszczona z arki gołębica wracając przyniosła w dziobie świeży listek z drzewa oliwnego (por. *Rdz* 8, 10-11), a olej sakramentu namaszczenia ratuje chorego z *potopu chorób i grzechów* (por. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1279).

liczno–psychologiczny: z pozoru jest to suche ziarno, ale gdy tylko zaistnieją odpowiednie warunki, pojawi się wilgoć, ziarno kiełkuje stając się żywą rośliną. Podobnie i chory, który teraz jest pogrążony w boleściach, ale na skutek działania Bożej łaski rozkwitnie nową witalną siłą życia, „zmartwychwstanie dla zdrowia” (por. *J* 12, 24; *I Kor* 15, 35-38).

Całość sakramentu zasadniczo można podzielić się na trzy części:

**I. Modlitwy błagalne:** *Błogosławiony Bóg nasz, w każdym czasie...*, modlitwy początkowe, Psalm 142 (*Ułysz, o Panie, modlitwę moją, przyjmij moje błaganie...*), litanie (*ektenia*) mała, Alleluja (ton 6), tropariony *Zmiłuj się nad nami, Panie, zmiłuj się...*, Psalm 50 (*Zmiłuj się nade mną, Boże, w swojej łaskawości...*), kanon błagalny (dziewięć pieśni z troparionami) ze szczególną prośbą o to, by chory powrócił do zdrowia. Kanon ten, zależnie od *Trebnika* używanego przy sprawowaniu sakramentu świętego oleju, może mieć dwa różniące się między sobą refreny (*zapiewy*). W redakcji kijowskiej - *Wielki Trebnik metropolity Piotra Mogiły*” z 1646 r. - spotykamy słowa *Chwała Tobie, Boże nasz, chwała Tobie*, zaś według *Moskiewskiego patriarchalnego Trebnika* z 1639 r. refren brzmi *Miłościwy Panie, wysłuchaj modlitwy Swych sług, zwracających się do Ciebie*. Obecnie częściej stosowany jest refren rodem z Rusi Kijowskiej. Ostatnią modlitwą tej części jest wysławienie Matki Boskiej: *Zaprawdę godne to jest, błogosławić Ciebie, Bogurodzicę...*

**II. Przygotowanie i konsekracja głównego materiału sakramentu czyli oleju:** litanie (*ektenia*) wielka: *W pokoju do Pana módlmy się* (cechują ją specjalne wezwania o uświęcenie oleju i o uzdrowienie chorego mocą Ducha Świętego), modlitwa nad olejem<sup>18</sup> *Wzywamy Cię, Panie, który posiadasz wszelką moc i siłę..., abyś zesłał uzdrawiającą moc Jednorodzonego z nieba na ten olej, w tym celu, by każdy, kto będzie nim namaszczoney, otrzymał za jego pośrednictwem uzdrowienie od choroby i słabości... uwolnienie od wszelkiego rodzaju gorączki i cierpień, by otrzymał dobroczynną łaskę i przebaczenie grzechów, by był on środkiem dla uzdrowienia i nienaruszalności ciała i duszy, dla peł-*

---

<sup>18</sup> Jeśli sakrament celebruje kilku kapłanów, to ten który im przewodniczy, czyta modlitwę poświęcenia oleju na głos, a pozostali po cichu (patrz. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1282).



*nego umocnienia...* W czasie czytania tej modlitwy dokonuje się poświęcenie oleju przeznaczonego do namaszczenia chorego<sup>19</sup>. Zanim to jednak nastąpi olej zostaje połączony (wymieszany) z czerwonym winem<sup>20</sup>. Podstawę powyższego działania stanowi przypowieść Zbawiciela o miłosiernym Samarytaninie, gdyż mieszaniną oliwy i wina opatrzył on rany człowieka, który wpadł w ręce rozbójników (por. Łk 10, 34). Olej jest w tym wypadku symbolem miłosierdzia Chrystusa (gr. *eléos*), zaś wino symbolem Jego Krwi przelanej na Krzyżu dla przebaczenia grzechów (komentarz św. Symeona z Tesaloniki, r. 288<sup>21</sup>). Tę część sakramentu kończą tropariony ku czci Zbawiciela, Bogurodzicy i świętych (Jakuba Apostoła, Mikołaja, Dymitra, Pantelejmona, Jana Teologa).

**III. Właściwy sakrament czyli namaszczenie chorego poświęconym olejem:** czytanie siedmiu fragmentów z Listów Apostolskich, siedmiu wyjątków ze Świętej Ewangelii, siedmiu specjalnych modlitw błagalnych oraz siedmiokrotne czytanie szczególnej modlitwy o uzdrowienie chorego *Ojcie święty, lekarzu naszych dusz i ciał. Ty, który zesłałeś Syna Swego Jednorodzonego, Pana Naszego Jezusa Chrystusa, który leczy wszelkie choroby i wyzwala od śmierci, przez łaskę tegoż Chrystusa ulecz Twego sługę (służebnicę) N. z choroby duchowej i cielesnej, która go dotknęła, i ożyw go według upodobania Swego.* Wybrane z Nowego Testamentu teksty mówią o cudownych uzdrowieniach dokonanych rękoma Jezusa i Jego uczniów oraz o tym, jaką moc ma wiara w Boga i miłość względem bliźniego.

Istotę sakramentu *jeleoswjaszczenija* stanowi część III. W związku z jej kluczowym znaczeniem zostanie ona omówiona bardziej szczegółowo. Po przeczytaniu fragmentu Pisma Świętego (List Apostolski i

---

<sup>19</sup> Piętnastowieczny rytuał misterium namaszczenia chorych (opisany przez Symeona z Tesaloniki) nakazywał, aby po przeczytaniu modlitwy poświęcenia oleju, wszyscy kapłani (po kolei każdy) uczynili nad nim *błogosławiony znak krzyża*. Obecna praktyka, jak stwierdza S. W. Bułakow (*dz. cyt.*, s. 1282), nie zaleca błogosławienia oleju ręką (jedynie modlitwą).

<sup>20</sup> Ewangelia podaje (Łk 10, 34), że miłosierny Samarytanin opatrzył rany *zalewając je oliwą i winem*. Słowa Ewangelii zdecydowały o obecnej formie rytuału poświęcenia oleju: łącząc oliwę z winem do naczynia wlewamy najpierw olej, a dopiero potem dodajemy do niego wino (por. S. W. Bułakow, *dz. cyt.*, s. 1279).

<sup>21</sup> Arcybiskup Weniamin, *dz. cyt.*, s. 385.

Święta Ewangelia) ma miejsce litania usilna *Zmiłuj się nad nami Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego*, dalej następuje jedna modlitwa błagalna i cytowana już modlitwa: *Ojcze święty*. Podczas czytania tej ostatniej modlitwy kapłan, biorąc jeden z siedmiu przygotowanych wcześniej patyczków, namaszcza olejem (znacząc krzyż) czoło, nos, policzki, usta, piersi i z obu stron ręce chorego<sup>22</sup>. Nóg (stopy) ani innych (pozostałych) części ciała świętym olejem się nie namaszcza<sup>23</sup>. Po dokonaniu tej czynności duchowny gasi jedną z siedmiu świec. Dalsze czynności sprawowania sakramentu są identyczne: czyta się kolejne fragmenty Nowego Testamentu (List Apostolski i Świętą Ewangelię), następną (drugą) modlitwą błagalną i znowu modlitwą *Ojcze święty* z namaszczeniem wspomnianych już części ciała (do każdego namaszczenia używa się nowego patyczka), po czym gasi kolejną świecę. Powyższe działania są powtarzane siedmiokrotnie<sup>24</sup>. Dodać należy, że pierwszą Ewangelię, pierwszą modlitwą *Ojcze święty* oraz pierwsze namaszczenie chorego olejem wykonuje ten kapłan, który jest najstarszy według hierarchii; drugą Ewangelię, drugi raz modlitwą *Ojcze święty* i drugie namaszczenie olejem następnym w hierarchii (i dalej zgodnie z hierarchicznym starszeństwem).

Gdy już wykonanych zostanie siedem namaszczeń, wówczas pierwszy kapłan bierze Świętą Ewangelię, otwiera ją, kładzie na głowę chorego (otwartym tekstem do dołu) i głośno czyta modlitwę. Pozostali

---

<sup>22</sup> Opisując wykonywane w XV wieku praktyczne czynności celebrowania sakramentu *jeleoswjaszczienija* św. Symeon z Tesaloniki zauważa, że po dokonaniu namaszczenia kapłan błogosławił chorego ręką, a następnie chory ją całował (por. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1284).

<sup>23</sup> Świadcstwo z 1885 roku dokumentuje, że miejscowy zwyczaj południowo-zachodniej Rusi (dzisiejsza Ukraina) zalecał, by świętym olejem namaszczać stopy chorego. Nie była to jednak praktyka obowiązkowa (por. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1283).

<sup>24</sup> W liście (z lat 1390-1405) metropolity Cypriana do igumena Atanazego znajdujemy praktyczną wskazówkę co do wykorzystania oleju pozostałego z namaszczenia. Czytamy tam: *Jeśli chory, nad którym czyniono sakrament jeleoswjaszczienija umarł, to olej z namaszczenia, czyniąc nim znak krzyża, wylewa się na złożone w trumnie ciało chorego: najpierw od głowy do nóg, a następnie od prawej strony do lewej. Naczynie, w którym olej przechowywano, kładzie się u stóp zmarłego* (Archijepiskop Ignatij, *Istina sw. Sołowieckoj obiteli*, Petersburg, 1844, s. 47). Zwyczaj ten dziś nie jest stosowany.

celebransi podtrzymują Ewangelię swymi rękoma<sup>25</sup>, modląc się w intencji chorego po cichu. Jest to najważniejszy moment sakramentu. Stanowi go szczególnie usilna modlitwa z prośbą o Boże miłosierdzie nad chorym: *Królu święty... nie kładę na głowie tego chorego, który przyszedł do Ciebie ze swymi grzechami, i przez nas prosi Ciebie wybaczenia mu jego win, mojej grzesznej ręki, ale Twoją rękę silną i potężną w świętej Ewangelii....* Położenie Ewangelii na głowie chorego ma również wymiar symboliczno–psychologiczny. Czynność ta mistycznie przenosi obecną sytuację (sakrament) w czasy ziemskiego życia Zbawiciela: żyjąc na ziemi dokonywał On uzdowień kładąc Swe ręce na głowę chorego (por. *Łk 13, 12-13*), teraz zaś *Swą ręką Ewangelii* udziela choremu łaski powrotu do zdrowia. Po zakończeniu modlitwy chory całuje Ewangelię. Sakrament kończy ektenia usilna *Zmiłuj się nad nami Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego* i modlitwa końcowa *Chrystus prawdziwy Bóg nasz*. Tekst modlitwy końcowej mówi o Życiodajnym Drzewie Krzyża Zbawiciela oraz wspomina Jakuba Apostoła, Brata Chrystusowego. Po modlitwie *Chrystus prawdziwy Bóg nasz* chory zwraca się do celebrujących sakrament kapłanów z prośbą o wybaczenie mu jego win, ci zaś udzielają mu błogosławieństwa<sup>26</sup>.

Po zakończeniu *jeleoswiaszczenia*, jeżeli chory wyrazi takie życzenie, można mu udzielić Eucharystii. Święte Ciało i Krew Zbawiciela pochodzą z konsekracji na Świętej Liturgii, celebrowanej bezpośrednio po *jeleoswiaszczeniu*, jeśli chory uczestniczy w nabożeństwie. Jeśli natomiast po sakramencie świętego oleju nie ma eucharystycznego nabożeństwa, to używamy Świętych Darów przechowywanych w cerkwi. Dary te przeznaczone są właśnie dla Eucharystii chorych. Ich konsekracji dokonuje się w Wielki Czwartek (czytania dnia wspominają Ostatnią Wieczerzę Chrystusa). Do ich przechowywania służy zaś

---

<sup>25</sup> Opartą na głowie chorego Ewangelię duchowni przytrzymują lewymi rękoma. Prawa ręka pozostaje wolna. Ten układ w czasie czytania modlitwy daje kapłanom możliwość przeżegnania się. *Wielki Trebnik metropolity Piotra Mogiły* z 1646 roku poleca celebransom Ewangelię podtrzymywać prawymi rękoma (por. S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1285).

<sup>26</sup> S. W. Bułgakow (*dz. cyt.*, s. 1285) zauważa przy tej czynności, że wszyscy celebransi (każdy osobno) powinni błogosławić chorego. Bułgakow, w ślad za ks. M. Archangielskim, podaje typowe słowa błogosławieństwa: *Bóg niech cię błogosławi i niech ci przebaczy*.

umieszczona na św. ołtarzu specjalna *darochranitielnica* (gr. *artophorion*).

Sakrament *soborowanija* posiada moc (jest spełniony) już wtedy, gdy nad chorym zdołano przeczytać chociaż jeden raz modlitwę *Ojczy święty* i w jej trakcie namaszczone ciało chorego świętym olejem. Jeśli zdarzy się sytuacja, że chory umiera nie doczekawszy końca sakramentu, to w takim przypadku nakazuje się przerwanie misterium w momencie śmierci. Istnieje wręcz kategoryczny zakaz celebrowania świętego oleju nad zmarłymi (*Nomokanon*, p. 164). Skutkiem powyższego, modlitw i czynności, które dalej przewiduje rytuał (zalecane przez porządek zawarty w *Trebniku*) się nie sprawuje.

Sakramentu namaszczenia olejem świętym można udzielać zarówno w cerkwi (jeśli chory jest na tyle silny, by wstać z łóżka i przyjść do świątyni), jak i w domu<sup>27</sup>. Co zaś tyczy się czasu ewentualnej jego realizacji<sup>28</sup>, to *Nastolnaja kniga dlja swjaszczennno-cerkowno-służytielej* ustala, że *namaszczenie sprawować można w każdym dniu roku o każdej porze dnia i nocy, zależnie od zapotrzebowania i stanu zdrowia chorego*<sup>29</sup>. Jeśli nie jest możliwy udział siedmiu kapłanów, to bez uszczerbku dla istoty misterium, równie dobrze celebrować go może mniejsza liczba duchownych. *Jeleoswjaszczenije* sprawowane bywa nawet i przez jednego kapłana, ale wtedy wykonuje on wszystkie czynności tak, jakby siedmiu duchownych brało udział w sakramencie: czyta wszystkie siedem Ewangelii, siedem razy namaszcza chorego. S. W. Bułgakow mówiąc o szafarzach *soborowanija* stwierdza, że rytuał ten winno się dokonywać w jasnych szatach liturgicznych, nigdy zaś w czarnych. Kolor czarny psychologicznie kojarzy się ze śmiercią, żałobą. Widząc czarny kolor kapłańskich szat, chory mógł by dojść do przeko-

---

<sup>27</sup> W sytuacjach ekstremalnych zezwala się, by sakrament *jeleoswjaszczenija* celebrować *pod otwartym niebem*, na przykład w czasie wojny na polu bitwy, w szpitalu polowym lub też na pokładzie statku podczas rejsu (S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1278).

<sup>28</sup> S. Hołodok, *Sakrament namaszczenia chorych*, „Czas Miłosierdzia”, 2000, z. 4(120), s. 11: *W obecnej praktyce duszpasterskiej [Kościoła katolickiego] zdarza się coraz częściej, że są proponowane terminy z małliwością przyjęcia tego sakramentu przez osoby ciężko chore lub będące w poważnym wieku. Od kilku lat proponuje się przyjęcie sakramentu namaszczenia w dniu 11 lutego, kiedy to obchodzi się w Kościele katolickim Światowy Dzień Chorego.*

<sup>29</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1278.

kania, że już za życia zostaje pogrzebany, a namaszczenie to rodzaj pochówku<sup>30</sup>.

Do tej pory przede wszystkim analizowaliśmy historię kształtowania się rytu misterium świętego oleju, odszukaliśmy źródła, z których wywodzą się podstawowe czynności rytuału, jednym słowem skupiliśmy uwagę na praktyce celebry. Konsekwencja, którą zakłada postawiony temat („...próba systematyzacji wiedzy...”), wymaga bliższego spojrzenia również na dogmatyczną stronę zagadnienia. Zastanówmy się więc nad mistycznym działaniem łaski Ducha Świętego. Co stanowi istotę sakramentu, jego wewnętrzną treść?

W celu wyjaśnienia znaczenia terminu *jeleoswjaszczenie*, sięgnijmy do prawosławnego katechizmu. Oto jaką definicję tu znajdujemy: *Jeleoswjaszczenie jest to sakrament, w którym przez modlitwę i namaszczenie ciała olejem świętym, wiernemu udzielana jest łaska Boża, uzdrawiająca choroby duchowe i cielesne*<sup>31</sup>. Skutkiem sakramentu jest zatem przebaczenie grzechów oraz powrót chorego do zdrowia (jeśli służy to dobru duchowemu). W tym miejscu należy podkreślić, że w misterium namaszczenia świętym olejem Kościół jedynie prosi o łaskę uzdrowienia, nie przesądzając o przyszłym, rzeczywistym dokonaniu się tego faktu. Fizyczne zdrowie zależy od samego Boga, który zsyła je według swego upodobania. *Soborowanie* nie ogłasza fizycznego uzdrowienia za warunek, który musi być bezwzględnie spełniony, ażeby sakrament był ważny. Może się zdarzyć, że po namaszczeniu chory otrzyma przebaczenie win, ale jego organizm nie odczuje poprawy kondycji zdrowotnej.

Większość Świętych Ojców zgodnie stwierdza, że w wyniku sakramentu odpuszczone bywają tak zwane *zapomniane grzechy*. Błędny jest jednak pogląd, że *jeleoswjaszczenie* zastępuje sakrament pokuty. Chrześcijańskie piśmiennictwo wyraźnie dowodzi, że święty olej w pewnym sensie tylko uzupełnia spowiedź, gdyż swym działaniem nie obejmuje tych grzechów, co do istnienia których mamy pełną świadomość (wiemy, że je popełniliśmy), lecz podczas spowiedzi zostały one przez nas utajone, nie wypowiedziane, nie wyznaliśmy ich. Sakrament chorych winna poprzedzać szczerą i dogłębną spowiedź (jedynie w

---

<sup>30</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1282.

<sup>31</sup> *Obszerny chrześcijański katechizm świętego Kościoła Prawosławnego*, Warszawa, 1927, s. 60.

przypadku ciężkiej choroby można zastosować pewne ulgi). Analiza powyższych faktów rodzi pewne ograniczenia w stosunku do osób, które mogą przystąpić do misterium namaszczenia, a mianowicie:

1. Dzieci do siódmego roku życia nie przystępują do sakramentu pokuty. W tym okresie Eucharystię przyjmują na podstawie wiary rodziców, gdyż same nie potrafią odróżnić dobra od zła, a ich grzechy wynikają właściwie z nieświadomości. W tym wieku dziecka trudno jest mówić o znajomości *Credo* i wiary, o wyznawaniu religii. Z tego też powodu nad wspomnianymi dziećmi nie celebrowane jest również sakramentu namaszczenia (*Nomokanon*, p. 163). Misterium sprawowane jest jedynie nad osobami o pełnej świadomości religijnej, nad dorosłymi<sup>32</sup>.

2. Ludziom, którzy utracili świadomość realnego świata (nie reagują na żadne bodźce zewnętrzne, są półprzytomni) oraz ludziom ciężko chorym psychicznie<sup>33</sup> nie można udzielić Eucharystii. Powyższe zastrzeżenie dotyczy także i *jeleoswjaszczenija*. Misterium świętego oleju celebrowane jest tylko nad tym wiernym, który rozumie, co się nad nim sprawuje, bierze świadomy udział w modlitwie. Z *Listu* Jakuba Apostoła jasno wynika, że chory winien być na tyle przytomny<sup>34</sup>, że sam przywołuje do siebie kapłanów (por. *Jk* 5, 14).

3. Grzeszników, którzy celowo unikają spowiedzi (sporadycznie do niej przystępują), jawnie ignorując tym samym sakrament pokuty, namaszczać olejem nie należy. Ludzie ci nie mogą bowiem świadomie współuczestniczyć w modlitwie. *Jeleoswjaszczenije* w ich pojęciu może być błędnie kojarzone z rozgrzeszeniem otrzymywanym podczas spowiedzi. Do *soborowanija* dopuszczani są dopiero po wcześniejszym

---

<sup>32</sup> S. Hołodok, *dz. cyt.*, s. 11: *Po Soborze Watykańskim II pozwolono, aby sakrament namaszczenia mogły przyjmować ciężko chore dzieci, nawet przed pierwszą spowiedzią i Komunią św., jeżeli osiągnęły taki stan swojego umysłu, że wiedzą, iż ten sakrament może im przynieść ulgę.*

<sup>33</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1277, cytując ks. M. Archangielskiego potwierdza, że sakramentu namaszczenia świętym olejem nie można celebrować nad opętanymi przez demony. Tego typu „niedomaganie”, zgodnie z *Księgą Postług Religijnych (Trebnik)*, wymaga leczenia przy pomocy oddzielnego obrzędu: *Nabożeństwo błagalne w intencji niepokojonych, prześladowanych i ciemionych przez nieczyste duchy.*

<sup>34</sup> S. Hołodok, *dz. cyt.*, s. 11: *Chorym, którzy stracili przytomność lub używanie rozumu, wolno udzielić namaszczenia, gdy nie ma wątpliwości, że poprosiliby o ten sakrament, gdyby byli przytomni.*

poinformowaniu o działaniu i skutkach sakramentu, ale w tym wypadku rzeczą nieodzowną jest, aby przedtem szczerze wyznali swe grzechy.

4. Skazanym wyrokiem sądu na śmierć, sakramentu chorych się nie udziela. Zakaz ten opiera się przede wszystkim na wewnętrznej logice: bezsens jest modlitwa o przedłużenie życia komuś, kto prawem został osądzony na skrócenie tegoż życia, gdyż wyrok i tak będzie wykonany<sup>35</sup>. Skazania na śmierć w żadnym wypadku nie można uznać za chorobę ciała (namaszczenie tylko nad chorymi).

Powyższe uwagi podsumujemy wspólnym wnioskiem: do misterium namaszczenia świętym olejem mogą przystąpić wyłącznie ochrzczeni<sup>36</sup>. Możliwość tę determinuje jednak warunek: chory musi być na tyle umysłowo przytomny i dorosły, by świadomie wyznać swą wiarę. *Soborowanie* może przyjąć każdy, a nie jedynie ci, którzy są śmiertelnie, bądź nieuleczalnie chorzy (w agonii)<sup>37</sup>. *Jeleoswjaszczenie* służy uzdrowieniu chorego z wszelkiej niemocy. Rozpatrując działanie sakramentu wyraźnie winniśmy zaznaczyć, że próżno szukać w nim cech charakteryzujących rzymskokatolicki ostatni sakrament chrześcijanina<sup>38</sup>. W Kościele prawosławnym misterium świętego oleju nigdy nie traktowano jako *ostatniego namaszczenia*. Księga Posług Religijnych (*Trebnik*) poleca nad umierającymi czytać modlitwy o zupełnie innej treści. Są to tak zwane *Modlitwy na wyjście duszy*.

*Soborowanie* jest powtarzalne. Zawsze istnieje możliwość skorzystania z jego pomocy. Każda nowa choroba upoważnia kapłana do powtórnego celebrowania *jeleoswjaszczenia*. W ciągu swego życia chory nawet kilkakrotnie może przystąpić do misterium świętego oleju. Jest jednak pewne ograniczenie. Otóż, jeżeli raz namaszczony chory, odzyskał zdrowie, to znowu wolno mu udzielić sakramentu dopiero wtedy, gdy zostanie on dotknięty nowym niedomaganiem. Dwa razy w ciągu

---

<sup>35</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1277.

<sup>36</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1277: *Sakramentu chorych nie stosuje się względem: innowierców (islam, judaizm), przygotowujących się do chrztu (katechumenów), chrześcijan wyznania innego niż prawosławie, schizmatyków, sekciarzy, heretyków.*

<sup>37</sup> S. Hołodok, *dz. cyt.*, s. 11: *Pewną nowością jest możliwość udzielenia sakramentu przed operacją, jeśli jej przyczyną jest poważna choroba... miejscem sprawowania sakramentu jest wtedy kościół lub kaplica, także kaplica szpitalna.*

<sup>38</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, *dz. cyt.*, s. 362: *Tym, którzy kończą swoje ziemskie życie, Kościół ofiaruje Eucharystię jako wiatyk.*

jednej (tej samej) choroby misterium się nie stosuje<sup>39</sup>. Gdyby po namaszczeniu świętym olejem nie nastąpiła poprawa (stan chorego wyraźnie się pogorszył), to, niestety, kanony wykluczają ponowne sprawowanie tej ceremonii.

Jeżeli przyczyną słabości jest chwilowa niedyspozycja lub złe samopoczucie (przechodzą samoistnie, bądź są leczone ogólnie znanymi i dostępnymi środkami, jak przeziębienie, katar), to w takiej sytuacji nie poleca się przystępowania do *jleoswjaszczenia*<sup>40</sup>.

Odnosnie zaś wieku starczego wypada podkreślić, że starość nigdy nie była utożsamiana z chorobą. Skutkiem powyższego nie wymaga ona również bezwarunkowego namaszczenia. Jednocześnie zauważmy jednak, że starości zazwyczaj towarzyszą różnego rodzaju zdrowotne niedomagania, a te z kolei, osłabiając ostrość umysłu, mogą wpływać na zapomnianie grzechów. Ze względu na te czynniki, ludziom starszym (nawet przy dobrej kondycji fizycznej) wskazane jest skorzystanie z łaski świętego oleju. Wszystkim osobom w podeszłym wieku (nawet wtedy, gdy nie zagraża im niebezpieczna choroba) Kościół zaleca przyjęcie sakramentu, ale podjęcie takiej decyzji zawsze leży w gestii samego zainteresowanego lub jego rodziny.

W tym miejscu stosownym będzie dodać, że wyjątkowość pewnych pór roku liturgicznego, zrodziła praktykę udzielania *jleoswjaszczenia* także osobom fizycznie zdrowym. Przyjęto tu zasadę choroby duchowej i grzech potraktowany zostaje jako zdrowotne niedomaganie duszy, które wymaga leczenia (namaszczenie jest *lekarstwem* „na zapomniane” winy). Wielu prawosławnych, celem uzupełnienia pokuty, uczestniczy w misterium świętego oleju (po uprzednim wyznaniu na spowiedzi swych grzechów przystępują do sakramentu namaszczenia). Ta tradycja znalazła zastosowanie przede wszystkim w ostatnim tygodniu Wielkiego Postu, w Wielką Środę lub Wielki Czwartek. Praktykę zapoczątkował Kościół Bizantyjski. W VIII wieku, za panowania cesarzowej Ireny (780-802), w Sobotę Łazarza do żeńskiego klasztoru w Konstantynopolu (cesarzowa była jego fundatorką), przychodziło siedmiu kapłanów celem dokonania sakramentu *jleoswjaszczenia* nad wszystkimi mniszkami. Z czasem do zakonnic przyłączyli się wierni. Szalejąca na przestrzeni XIV–XV wieku morowa zaraza dostarcza nam

---

<sup>39</sup> *Trebnik Piotra Mogiły*, Kijew, 1616, s. 447-448.

<sup>40</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1276.



dotychczasowych wiadomości odnośnie do sprawowania sakramentu chorych nad zdrowymi. S. W. Bułgakow podaje, że w tym czasie na Rusi wielu wiernych, ciesząc się dobrą kondycją, w związku z niebezpieczeństwem zarażenia, decydowało się na przyjęcie namaszczenia. Zjawisko to było bardzo rozpowszechnione<sup>41</sup>.

Chcąc przedstawić w miarę pełną wiedzę o misterium świętego oleju, jesteśmy zobowiązani opisać (choć pokrótce) sposób celebrowania tegoż sakramentu w innych Kościołach. Niestety, jak stwierdził ks. Mitrofan Znosko-Borowski<sup>42</sup>, żadne z wyznań protestanckich nie uważało za stosowne, by w swych religijnych praktykach zachować namaszczenie chorych. Sakrament ten uznano za obrzęd nie posiadający żadnego szczególnego znaczenia i po prostu zlikwidowano. Pozostaje nam więc skupić się na Kościele Rzymskokatolickim, gdyż w Kościołach przedchalcedońskich misterium *jeleoswjaszczenija* przypomina praktykę prawosławną.

W obrządku łacińskim sprawowanie namaszczenia obejmuje przede wszystkim następujące elementy: po czynnościach wstępnych (akt pokuty) i litanii za chorego, *kapłani Kościoła* (Jk 5, 14) w milczeniu nakładają ręce na głowę chorego (kościelną wspólnotę normalnie reprezentuje jeden duchowny) i modlą się nad nim (epikleza sakramentu). Jeżeli zachodzi potrzeba poświęcenia oleju, to odmawia się stosowną modlitwę *Boże, Ojczy wszelkiej pociechy... ześlij z niebios Twojego Ducha Świętego Poczyciela, by moc Jego przeniknęła ten olej... Niech Twoje święte błogosławieństwo sprawi, by ten olej stał się ochroną dla duszy i ciała każdego, kto będzie nim namaszczony; aby uwalniał od wszelkich cierpień, chorób i słabości*. Jeśli zaś używa się oleju już poświęconego, to kapłan odmawia nad nim jedynie modlitwę dziękczynną *Błogosławiony jesteś, Boże, niech Twój sługa, który z wiarą przyjmuje namaszczenie świętym olejem, otrzyma ulgę w cierpieniach i umocnienie w słabościach*. Następnie chory zostaje namaszczony świętym olejem. Olejem namaszcza się czoło i ręce chorego (Paweł

---

<sup>41</sup> S. W. Bułgakow, *dz. cyt.*, s. 1277.

<sup>42</sup> Por. M. Znosko-Borowski, *Prawosławie, Rimo-katolicyzm, Protieantyzm i Sektanstwo*, Jordanville, New York, 1972, s. 72, 77, 84. Identyczne poglądy głosi M. Pomazanski, *Prawosławne dogmatyczne bogosłowie*, New York, 1963, s. 202, ale dodaje, że Marcin Luter na początku swej działalności sprzeciwiał się wyłączeniu namaszczenia chorych z sakramentalnej praktyki protestantyzmu.

VI, konstytucja apostolska *Sacram unctionem infirmorum*<sup>43</sup>). Gdyby zaistniała konieczność (w ciągu roku zaczyna brakować oleju) zezwala się na jedno namaszczenie na czole (w nagłym wypadku, jeżeli szczególna sytuacja chorego tego wymaga, wystarczy dokonać jednego namaszczenia na innej bardziej odpowiedniej części ciała, wymawiając całą sakramentalną formułę). Zwykłym wiernym ręce namaszcza się od wewnątrz, natomiast kapłanom od zewnątrz, gdyż przy święceniach kapłańskich otrzymali już oni namaszczenie na wewnętrznej stronie dłoni<sup>44</sup>. Przy namaszczeniu chorego deklamuje się tylko jeden raz słowa *Przez to święte namaszczenie niech Pan w Swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. (Amen.) Pan, który odpuszcza ci grzech, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie (Amen.)*<sup>45</sup>. Należy zaznaczyć, że powyższą formułę dzieli się w ten sposób, by pierwszą jej część wypowiedzieć podczas namaszczenia czoła, drugą zaś, gdy namaszcza się ręce. Olej, którego używa się do sakramentu, nie jest olejem krzyżma świętego. Olej krzyżma (namaszcza się bierzgowanych) może być użyty do sakramentu chorych jedynie w przypadku nagłej konieczności. Święcić olej do misterium chorych ma prawo wyłącznie biskup (dokonuje tego każdego roku w Wielki Czwartek<sup>46</sup>). Rytuał święcenia oleju akcentuje, iż substancja ta poświęcona zostaje jako specjalny *olej chorych*, z przeznaczeniem wyłącznie do tego celu. Misterium kończy się błogosławieństwem kapłana *Niech Bóg Ojciec udzieli ci swojego błogosławieństwa... Wszystkich tutaj obecnych niech błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn i Duch Święty.*

\* \* \*

Mamy nadzieję, że opracowany tutaj materiał zdołał choć trochę przybliżyć wyjątkowe znaczenie roli, jaką odgrywa *jeleoswjaszczenie* w życiu chorego. Ufamy, że pomoże to w usystematyzowaniu wiedzy o tym, niestety, dość często „zapomnianym” dziś misterium. Namaszczenie świętym olejem jest w stanie ulżyć cierpieniu człowieka, roztopcza nad nim łaskę Ducha Świętego. Jego moc przeobraża całe ludzkie ży-

---

<sup>43</sup> Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., s. 359.

<sup>44</sup> E. Bałakier, dz. cyt., s. 176.

<sup>45</sup> Sobór Watykański II, konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, 73; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, dz. cyt., s. 359 (1513).

<sup>46</sup> E. Bałakier, dz. cyt., s. 176.

cie, gdyż owocem sakramentu jest bezpośrednie spotkanie z Bogiem. Sakramentalność namaszczenia wynika z przeświadczenia, że ludzie, którzy w wyniku choroby utracili swoją użyteczność społeczną, docenieni zostali dopiero przez Chrystusa. On uzdrowił wielu z nich, gdyż współczucie dla chorych uważał za podstawowy element swojej misji na rzecz nadziei i przebaczenia.

## GADAMER I AKTUALNOŚĆ IKONY

Hans Georg Gadamer w książce *Aktualność piękna* (Warszawa, 1993) postawił sobie ambitne zadanie, a mianowicie udowodnić, wychodząc z podstaw antropologicznych, tożsamość sztuki współczesnej ze sztuką znaną z tradycji, z „prawdziwą” sztuką. Punktem wyjścia jego rozważań jest krytyka heglowskiej tezy o „końcu sztuki”. *W jakim sensie* - pyta Gadamer - *można to, co było sztuką i to, co jest nią dzisiaj, sprowadzić do jednego pojęcia, obejmującego jedno i drugie?* O tym, jak trudne może to być zadanie wie każdy, kto miał kiedyś okazję obejrzenia galerii sztuki współczesnej.

*Zadaniem filozofii jest znajdowanie tego, co wspólne, również pośród tego, co zróżnicowane*, choć na obszarze sztuki współczesnej i przeszłej może to być bardzo trudne. Gadamer szuka *antropologicznej bazy naszego doświadczenia sztuki*. Podtytuł rozprawy brzmi *Sztuka jako gra, symbol i święto*. Według Gadamera te trzy elementy to podstawy antropologiczne, aktualne we wszystkich czasach i stylach, nie wyłączając współczesności, na których artyści tworzą swoją sztukę.

Wychodząc z założeń antropologicznych Gadamer doszedł do zaskakujących konkluzji. Każdy, kto wcześniej czytał *Teologię ikony* Leonida Uspienskiego (Warszawa, 1993) ten po lekturze *Aktualności piękna* Hansa Georga Gadamera doznaje uczucia swoistego *deja vu*. Wątpliwe, czy Gadamer zna sformułowaną przez VII Sobór Powszechny naukę o wizerunku. W swoich rozważaniach zbliża się jednak do niej tak blisko, że trudno odmówić im podobieństwa. To obiecujące, że pod koniec XX wieku niemiecki filozof protestant piszący o sztuce współczesnej porusza się dwa kroki za Objawieniem.

### Gra albo modlitwa

Pierwszym elementem antropologicznych podstaw sztuki jest „gra” (*das Spiel* - słowo to oznacza zarówno „grę”, jak i „zabawę”). Gadamer

rozumie przez nią przede wszystkim *wolność od więzi celowych, swobodny impuls*, samorzutny ruch powstający z *fenomenu nadmiaru*, ruch bez celu, *ruch jako ruch*. Gra to manifestacja ludzkiej wolności, potwierdzenie własnego istnienia. *Kultura bez elementu gry jest w ogóle nie do pomyślenia*. Człowiek sam ustala reguły swojego ruchu i się im podporządkowuje. Widz komunikuje się z grającym, uczestniczy w jego ruchach. Dzięki temu tworzy się swoista wspólnota między obserwatorem a grającym (Gadamer ilustruje to na przykładzie *szyjoskrętów* [!] publiczności na kortach tenisowych).

Sztuka chce przełamać dystans między widzem i dziełem, zaangażować go w grę, którą stanowi. Doświadczenie dzieła sztuki powstaje, gdy widz współgra, wnosi w odbiór dzieła swój udział. Dzieło rzuca wyzwanie, zmusza do odpowiedzi. *Każde dzieło pozostawia każdemu, kto zaczyna z nim obcować, pewną przestrzeń gry, którą sam musi wypełnić* (s. 25). *Jest to zawsze samodzielny akt refleksji, duchowe osiągnięcie* - czy Gadamer nie pisze po prostu o modlitwie? *Ikona jest równocześnie drogą, którą należy obrać, i środkiem; sama jest modlitwą*, pisał Leonid Uspienski. Wezwaniem sztuki, grą w którą wciąga, jest kontemplacja. W sztuce chrześcijańskiej jest to modlitwa. *Ikona bierze udział w świętości swego prawzoru, a za pośrednictwem ikony człowiek także uczestniczy w tej świętości swoją modlitwą*. Modlitwa jest odpowiedzią na dzieło sztuki - ikonę. Powstaje przez to wspólnota między dziełem i widzem. *Liczy się nie tyle akcja, co łączność z odbiorcą*, pisał Uspienski o obrazach pierwszych chrześcijan.

Postrzeganie - twierdzi Gadamer - to nie tylko doznanie zmysłowe, ale *uznanie czegoś za prawdę* (dosłownie: *Wahrnehmen*). Estetyka i zmysły nie wystarczają przy takim postrzeganiu. Dzieło mówi nam coś, i nas wypowiada - podobnie jak ikona staje się pośrednikiem między światem doczesnym i światem „idei”, jak opisuje go Gadamer.

### **Symbol, przyrost bytu**

Symbol w sztuce - zdaniem Gadamera - odsyła ku nieokreśloności. Dzieło sztuki *wskazuje na coś, co nie mieści się bezpośrednio w widzialnym i zrozumiałym wyglądzie jako takim* (s. 42), jest *obietnicą uzupełnienia całości i szczęścia* (s. 43). *Doświadczenie piękna, zwłaszcza*